

W czasie żniwa

„Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły” –
Mat. 13:30.

Pewnego razu Jezus, wstąpiwszy do łodzi i usiadłszy, nauczał lud znajdujący się na brzegu Morza Galilejskiego. Powiedział wtedy cztery przypowieści: przypowieść o siewcy, zwaną także przypowieścią o czworakiej roli, przypowieść o pszenicy i kąkolu, przypowieść o nasieniu gorczycy i przypowieść o kwasie. Później, w domu, wyjaśniając uczniom ich znaczenie, dodał do nich jeszcze trzy przypowieści – o ukrytym skarbie, o perle i o sieci.

W wygłoszonych przypowieściach zawarł Pan głębię swej nauki o Królestwie Niebios. Każde słowo i każda myśl, zawarta w nich, były przenośnią tego, co miało się stać w przyszłości. Pan Jezus zostawił nam wzór, w jaki sposób mamy rozbierać Jego podobieństwa. Rozpuściwszy lud, Pan udał się z uczniami do domu apostoła Piotra. W tym domu w Kapernaum Pan zamieszkiwał i zawsze po trudach pracy misyjnej odpoczywał. Tym razem, z dala od tłumów ludzi, apostołowie prosili Pana o wyjaśnienie znaczenia przypowieści o kąkolu i pszenicy. Widocznie bardzo ich zaciekawiła. I nic w tym dziwnego, zawiera ona bowiem nauki podstawowe i ważne dla wszystkich uczniów i naśladowców Jezusa Chrystusa od zarania Wieku Ewangelii aż po dziś. Wyjaśnienie tej przypowieści przez Jezusa świadczy, że wynikną z niej szczególne błogosławieństwa podczas żniwa Wieku Ewangelii.

PODOBIENSTWO O PSZENICY I KĄKOLU (MAT. 13: 24-30)

„Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli.” Królestwem Niebios jest Kościół Chrystusowy z tej strony zasłony, w stanie ofiarniczym, przysposabiający się do chwały niebiańskiej. Człowiekiem rozsiewającym dobre nasienie jest Pan Jezus, który rozsiewał Słowo Prawdy przyniesione ze sfer niebiańskich. Prawda Boża i wola Boga, której podlegają wszystkie istoty niebiańskie, przyniesiona została na padół ziemski, abyśmy i my mogli z niej skorzystać. Pan tę prawdę rozsiewał na swej roli czyli na świecie, który kupił sobie za cenę doskonałego życia.

„A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł.” Tymi śpiącymi

ludźmi byli apostołowie, którzy zasnęli snem śmierci. Póki oni żyli, nieprzyjaciół, czyli Szatan, nie miał dostępu do pszenicy Pańskiej, czyli do Jego ludu. Korzystając ze swojego autorytetu, otrzymanego od Pana przez ducha świętego, apostołowie ujawniali wkradający się błąd oraz tych, którzy to zło wprowadzali pomiędzy lud Boży. Jednak po śmierci ostatniego apostoła „nieprzyjaciół” przy pomocy swych sług nasiał błąd, czyli kąkolu pomiędzy pszenicę.

„A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kąkol.” Początkowo błędy były nieznaczne i trudne do zauważenia, tak że trudno było odróżnić czystą prawdę od błędu lub namiastki prawdy. Kiedy rośliny podrosły i wydały owoc, wtedy można było rozpoznać, kto jest synem Królestwa i posiada charakter swego Mistrza i Króla (por. Rzym. 8:29), a kto synem onego złego z jego szatańskim usposobieniem (por. Jan 8:44). Synami onego złego byli ci, którzy się mianowali chrześcijanami, a mimo to nie żyli według wzoru Jezusa Chrystusa; nawet prowadzili nieraz wojny religijne i polityczne i w ten sposób udowadniali, że nie należą do pszenicy, lecz do kąkolu.

„Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kąkol?” Sługami gospodarza są wszyscy z serca poświęceni ludzie Boży. Na podstawie Pisma Świętego rozumieli oni, że Prawda Boża nie może stwarzać ludzi o złym usposobieniu. Sługami gospodarza byli wszyscy reformatorzy, którzy – widząc w Kościele odejście od nauki Jezusa Chrystusa, postanowili oczyścić Jego rolę i doprowadzić ją do takiej czystości, jaka istniała w czasach apostołskich. Zastanawiali się oni często nad tym, w jaki sposób znalazł się kąkol pomiędzy pszenicą i niszczył dzieło Chrystusowe. Pan powiedział: *„To nieprzyjaciół uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go?”* Słudzy, słusznie uważając, że jest to dzieło Szatana, byli gotowi wybrać kąkol spośród pszenicy. Uważali, że można to zrobić, ponieważ kąkolu jest bardzo mało. Myśląc tak nie znali serc ludzkich. Wbrew oczekiwaniom Pan jednak nie kazał im usunąć kąkolu, wiedział bowiem, że jest go znacznie więcej niż pszenicy. Pan odpowiedział więc: *„Nie! Abyście czasem, wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim pszenicy”*. Wolą gospodarza było, aby taki stan pozostał bez zmian. Pan wiedział, że dla Nowych Stworzeń stan dotychczasowy będzie korzystniejszy niż pozornie oczyszczony z kąkolu – ludzi złego usposobienia. Można zapytać – dlaczego? Czyż wzrost samej pszenicy, pozbawionej chwastów, nie byłby lepszy? Tak, to prawda, pod wieloma względami byłby to stan sprzyjający,



lecz pojawiłoby się wówczas niewątpliwie nowe niebezpieczeństwo, polegające na tym, że poświęceni zaniechaliby czujności i nie mogliby rozwijać swoich charakterów w pożądanym kierunku. Wzrastając pomiędzy kąkołem byli zawsze czujni, zawsze mieli się na baczności i dzięki temu bardziej umacniali się w wierze. Nie polegali na ludziach ani na stworzonych przez nich systemach, lecz wzrok swój zawsze kierowali na Pana.

Pan powiedział: *„Abyście czasem, wybierając kąkoł, nie powyrywali wraz z nim pszenicy”*. Siedząc rozwój historii można łatwo zauważyć, że reformatorzy, oczyszczając pole pszeniczne z błędów papieskich, sami dopuścili się różnych uchybień. Świat niewierzący stawia nieraz reformatorom wiele zarzutów. Jakoż historia zna niektóre ich pomyłki. Oto na przykład w Genewie stoi pomnik Michała Serweta (1511-1553), hiszpańskiego teologa i lekarza, spalonego na stosie właśnie w Genewie z inicjatywy Kalwina (1509-1564), współtwórcy Kościoła ewangelicko-reformowanego. Ten młody człowiek zginął na stosie tylko dlatego, że nie zgodził się z powszechnie wyznawanym dogmatem „trójcy”. Jan Kalwin sam przedtem ledwie uciekł z katolickiej Francji przed prześladowaniami. Wprowadził on w chrześcijaństwie wiele cennych reform, lecz wyrывая kąkoł – skazał Serweta na śmierć. Przez kilka godzin palił się na stosie człowiek, który całym sercem był oddany Bogu i Jego sprawie. Czy to nie było wyrwanie pszenicy? Szwajcarski reformator Zwingli (1484-1531), współczesny Lutrowi, odkrył wiele prawd na czasie. Kiedy jednak katolicy napadli na ewangelików i wybuchła wojna między nimi, Zwingli płomiennymi słowami zagrzewał ewangelików do walki, w której też sam poległ. Czy takie postępowanie może Jezus Chrystus pochwalić? Czy nie stoi to w sprzeczności z Jego słowami:

„A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują” – Mat. 5:44.

Być może wiele prawdziwych dzieci Bożych, słuchając reformatora, zginęło w walce nie dopełniwszy swojej ofiary. Kto za to poniesie odpowiedzialność?

W XVI w., a więc w czasie reformacji, wybuchła w Niemczech wojna chłopska, skierowana przeciw ciemierzcom chłopów. Chłopi walczyli o poprawę swojego położenia, które było bardzo ciężkie. Książęta niemieccy – feudałowie, za aprobatą Marcina Lutra (1483-1546) krwawo stłumili powstanie chłopskie. Podobnie wrogi stosunek miał Luter do anabaptystów i znowu tylko dlatego, że na niektóre sprawy mieli inne niż on poglądy. Taki stosunek do tych spraw miał wielki reformator, którego 500-lecie urodzin obchodził uroczystie niedawno

cały świat. Jesteśmy oczywiście pełni podziwu dla ogromnego dzieła, jakiego dokonał – zerwał on z papieżem i w świetle Biblii całkowicie obnażył ten system wykazując, że jest on antychrystem. System ten rościł sobie pretensje być Kościołem Chrystusowym, lecz wewnątrz przepełniony był zgnilizną. Kąkoł został wybrany, lecz wraz z nim została wyrwana też pszenica. Negatywny stosunek Lutra do anabaptystów oraz do wojny chłopskiej nie przysporzył Prawdzie Bożej chwały, lecz przyniósł jej ujmę.

Odwiedzając w późniejszym okresie swojego życia gminy chrześcijańskie Luter widział niski i mizerny stan duchowy ewangelików. Księża katolicki stawiali się pastorem, ludzie z katolików ewangelikami, a wielkiego postępu nie było widać. Prawdziwe dzieci Boże zaprzętały walki ze złem, gdyż panowało przekonanie, że teraz jest zupełna prawda i tym samym duchowy rozwój został zahamowany.

W Anglii za panowania królowej Marii I (1516-1558), zwanej Krwawą, gorliwej katoliczki, okrutnie prześladowano ewangelików. Za jej rządów spalono na stosie 300 osób, w tym Tomasza Cranmera (1489-1556) – arcybiskupa i współtwórcę Kościoła anglikańskiego. Po śmierci Marii rządy objęła królowa Elżbieta I (1533-1603), która – będąc z kolei ewangeliczką – obdarzała przywilejami ewangelików i dyskryminowała oraz prześladowała katolików. Czy tak być powinno? Czy nie należało raczej pokazać wyższości wyznania ewangelickiego nad katolicyzmem – wyższości przejawiającej się w miłości? Zamiast prześladować przeciwników religijnych należało raczej wprowadzić wolność i tolerancję religijną. Smutnych wydarzeń, o których mówi historia, pochwalić nie możemy.

Przyjrzyjmy się z kolei Polsce czasu reformacji. Przywódcy protestanccy popełnili błąd przyłączając się do rokoszu Zebrzydowskiego (1606-1607). Innym ich błędem było sympatyzowanie ze Szwedami w czasie najazdu na Polskę (1655-1660). Czy prawdziwi chrześcijanie powinni tak postępować? Rozumiemy pobudki protestantów; sympatyzując ze Szwedami liczyli na poprawę swojej sytuacji. Stało się jednak przeciwnie, gdyż po wypędzeniu Szwedów ściągnęli na siebie jeszcze większe prześladowania od katolików. Apostoł mówi:

„Czemu raczej krzywdy nie cierpicie? Czemu raczej szkody nie ponosicie?” – 1 Kor. 6:7.

Szwedom sprzyjali katolicy, sympatyzowali z nimi ewangelicy reformowani, czyli kalwini, ewangelicy augsburscy, bracia czescy i bracia polscy, czyli arianie, natomiast po zwycięstwie nad najeźdźcami winę złożono tylko na braci polskich i uchwałą sejmu 1658 r. skazano ich na wypędzenie z kraju.



Wskutek tego tak piękny ruch, jaki rozwijał się w Polsce w XVI i w XVII w., został zniszczony. Historycy badający okres reformacji w Polsce stwierdzają, że w wyniku wypędzenia arian naród polski poniósł niepowetowane straty w dziedzinie oświaty, nauki i kultury. Słynna akademia ariańska, założona w Rakowie w 1569 r., została zlikwidowana. Prowadzona przez wybitnych ludzi nauki, a zarazem wiary, przez wiele dziesiątków lat promieniowała poziomem swojego nauczania na całą Europę środkową, niosąc światło Ewangelii i tolerancji religijnej. Wypędzeni z Polski bracia polscy zasilili swoim intelektem narody, które ich przyjęły.

Przykłady powyższe wykazują, że wraz z kąkołem została wyrwana również pszenica. Prawda, która tak pięknie przyjęła się wówczas w naszym kraju, została zagłuszona na wiele stuleci. Opisane wydarzenia nie były wynikiem świadomego kierowania się reformatorów w kierunku złego; do zajęcia takiego czy innego stanowiska w bieżących sprawach zmuszani byli oni często warunkami zewnętrznymi. Niektóre przykłady pozwalają nam więc zrozumieć odpowiedź gospodarza (Chrystusa), daną sługom: „*NIE! Abyście czasem, wybierając kąkol, nie powyrywali wraz z nim pszenicy*”.

ŻNIWO TO KONIEC ŚWIATA

Chrystus Pan mówi w przypowieści, że wszystko miało razem wzrastać aż do żniwa. W czasie żniwa Pan miał być osobiście na ziemi i doglądać pracy żniwiarzkiej. Od wtórej obecności naszego Pana rozpoczęło się żniwo Wiek Ewangelii, w którym my obecnie żyjemy. Obecny zły system rzeczy ma się zakończyć żniwem. Dziejące się na świecie wydarzenia zwiastują rychłe zakończenie się starego świata, na jego miejscu powstanie nowy świat, w którym zamieszka sprawiedliwość. Wydarzenia te widzimy obecnie na własne oczy i słyszymy o nich na własne uszy. W świetle przepowiedni o końcu świata przekonują nas one, że żyjemy w czasach bardzo ważnych.

„*W czasie żniwa powiem żeńcom.*” Żeńcami są aniołowie, jak wytłumaczył Chrystus Pan w Mat. 13:39. Są zdania podzielone na temat aniołów, czy będą to istoty duchowe, czy ziemskie. Niektórzy bracia twierdzą, że będą to istoty duchowe, inni zaś dowodzą, że ziemskie. Pismo Święte często ludzi nazywa aniołami. Grecki wyraz 'angelos' ma w języku polskim znaczenie 'posłaniec'. Jan Chrzciciel był nazwany aniołem (por. Mat. 11:10; Mal. 3:1). Podobnie siedmiu przedstawicieli zborów chrześcijańskich nazwanych zostało aniołami (por. Obj. 1:20), kapłani żydowscy też niekiedy byli nazywani aniołami (por. Mal. 2:7).

Nasze wyrozumienie w tym względzie jest takie, że żeńcami w czasie żniwa są posłańcy Pańscy, którzy dzieło żniwa sprawują na ziemi. Pracę im powierzoną wykonują wiernie, a wyniki jej pozostawiają Panu. W każdej

sprawie wsłuchują się oni w głos głównego żniwiarza, a cokolwiek On im poleci, wiernie wykonują.

Niektórzy z naśladowców Jezusa Chrystusa nie mogą zrozumieć tej prawdy, że żeńcami są słudzy Boży, którzy się Jemu poświęcili na służbę. Rozumowanie swoje, że żeńcami muszą być istoty duchowe, uzasadniają w ten sposób, że przecież lud Boży jest pszenicą, jakże więc pszenica może żąć pszenicę? Uważamy, że takie rozumowanie jest tylko wynikiem niezwrócenia uwagi na pewną cechę, osobliwość obrazów biblijnych. Oto w obrazach biblijnych, przypowieściach chrześcijanie są albo przedmiotem działania, albo podmiotem, tzn. osobą działającą. Wyobrażeni są na przykład w rybach, ale niektórzy z nich są rybakami (por. Mat. 4:19), w żywych kamieniach przygotowywanych do przyszłej świątyni, a zarazem są jej budowniczymi:

„*I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy*” – 1 Piotra 2:5.

Są owcami Pańskimi, ale niektórzy z owiec są pasterzami (por. 1 Piotra 5:2); są uczniami Pańskimi, ale i nauczycielami (por. Jak. 3:1). Jesteśmy wreszcie winnicą i zarazem robotnikami w winnicy Pańskiej (por. Mat. 20:1-16). Niekiedy Bóg nazywa swój lud dziećmi i jednocześnie sługami; jesteśmy rolą Chrystusową, a zarazem i oraczami (por. 1 Kor. 3:9; Łuk. 9:62).

Podobnie w przypowieści, którą analizujemy – synowie Królestwa wyobrażeni są w pszenicy, lecz niektórzy z nich są żniwiarzami, czyniącymi rozdział między pszenicą i kąkołem. Ta praca rozdzielania postępowała i nadal postępuje zgodnie z Pańską zapowiedzią.

„ZBIERZCIE NAJPIERW KĄKOL”

Niejednokrotnie zastanawiamy się nad tymi słowami. Dlaczego Pan nakazuje najpierw zebrać kąkol? Należy uważać, że przez cały Wiek Ewangelii słudzy Boży żywili pragnienie, wyrażone w pytaniu: „*Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go?*”. To pragnienie ich serc miało się ziszczyć podczas żniwa. W obecnym czasie Pan zezwala na wrywanie błędów zakorzenionych przez wieki w ludzkich sercach. Błędy te miały być wykorzenione, aby lud Boży więcej do nich nie wracał. Czas żniwa przedłuża się, w tym czasie pszenica miała jeszcze dojrzewać, to znaczy miała postępować proces krystalizacji charakterów. W czasie żniwa promienie łaski Bożej oświecają ziemię. Z łask tych korzysta lud Boży w celu budowania się i umacniania w wierze.

Wcześniej Pan zabronił wrywać kąkol, ponieważ jest on podobny do pszenicy i nie może być dokładnie rozpoznany, zanim dojrzeje. Gdy roślina dojrzeje – wtedy ga staje się czarna, a pusty kłos wznosi się podniesiony do góry; natomiast pszenica ma łodygę białą, a pełny



kłós chyli się ku dołowi. W ten sposób żeńcy mieli ułatwione zadanie rozpoznania i odróżnienia kłólu od pszenicy. Życie kłólu okazało się grzeszne, gdyż dzień miał to pokazać (por. 1 Kor. 3:13).

Dziś nietrudno jest nam rozpoznać kłól, bo jego charakterystykę opisał dokładnie apostoł Paweł w 2 Tym. 3:1-9. Pusty kłós to nic innego jak pycha i wyniosłość tych, którzy nie należą do Pana. Wszędzie widać tę pychę – sekciarską, narodową, polityczną, osobistą. Wynikiem jej jest brak rozwoju duchowego. Mimo ogromnego rozwoju nauki, techniki, wzrostu poziomu życia narody jak dawniej są skłócone, świat podzielony jest na przeciwstawne sobie bloki; rozbite małżeństwa dopełniają obrazu kłólu. Biblia mówi:

„Bać się Pana – znaczy nienawidzić zła; nienawidzę buty i pychy, złych postępków oraz przewrotnej mowy” – Przyp. 8:13.

Pan dozwolił, aby kłól razem z pszenicą rósł do czasu żniwa, aż wszystko dojrzeje. Obecnie świat dojrzał w swym grzesznym stanie. Wzrosło poznanie i rozmnożyła się umiejętność. W każdej dziedzinie nastąpił wielki postęp – w technice, wynalazczości, oświacie, medycynie, elektronice itd. Na wielką skalę odbywa się badanie ziemi, morza, gór, różnych zjawisk atmosferycznych i kosmosu. Biblia jest dostępna dla każdego, kto chce ją czytać. Większość ludzi umie czytać i pisać, tak że obecnie każdy, bez pomocy innych, może dowiedzieć się wielu rzeczy i odróżnić prawdę od błędu. W czasie żniwa miała wyjść na widownię czysta nauka Słowa Bożego, prawda, która była głoszona przez Pana i Jego natchnionych apostołów.

„POWIĄŻCIE GO W SNOPKI”

Powstaje pytanie, w jaki sposób żeńcy mogą kłól powiązać w snopki i przygotować do spalania? Przecież naśladowcy Jezusa Chrystusa nie mają wpływu na wiązanie kłólu. Otóż wiązanie kłólu odbywa się na wzór żniwa wieku żydowskiego, podczas misji naszego Pana. Pan nikogo nie wiązał, lecz Jego nauki jednych przyciągały do Niego, innych zaś jeszcze bardziej krępowały w ich zatwardziałości i niewierze. Głoszenie Ewangelii o Królestwie powodowało podział w tradycyjnym społeczeństwie żydowskim. Jedni stawiali się naśladowcami Pana, inni zaś Jego prześladowcami. Ale posłuchajmy, co Pan Jezus powiedział:

„Czy myślicie, że przyszedłem, by dać ziemi pokój? Bynajmniej, powiadam, wara, raczej rozwojenie. Odtąd bowiem pięciu w jednym domu będzie poróżnionych; trzej z dwoma, a dwaj z trzema; Będą poróżnieni ojciec z synem, a syn z ojcem, matka z córką, a córka z matką, teś-

ciowa ze swą synową, a synowa z teściową” – Łuk. 12:51-53.

W czasie żniwa żydowskiego społeczeństwo izraelskie zostało zupełnie rozbite. Rozwinęła się wzajemna nieufność, wręcz wrogość i ten stan doprowadził do katastrofy narodowej, w wyniku której nastąpił upadek państwa żydowskiego. Podobny stan obserwujemy obecnie. Społeczeństwa są rozbite, trwają wzajemne rozgrywki polityczne, domy są skłócone, rozwody na porządku dziennym; obserwuje się upadek autorytetów i wszelkich wyznań. Taki jest obraz dzisiejszych społeczności chrześcijańskich.

Apostoł Paweł pisze również:

„Zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni. Dla jednych jest to woń śmierci ku śmierci dla drugich woń życia ku życiu” – 2 Kor. 2:15-16.

Prawda, głoszona przez apostołów, czyniła rozdział – jednych uszlachetniała i prowadziła do życia światobliwego, innych zaś zatwardzała w uporze i niewierze. Podobnie w czasie żniwa ta sama Prawda czyni rozdział między pszenicą i kłólem. Pan Jezus przepowiedział podobny stan podziału w chrześcijaństwie na czas wtórej obecności. Gdy będzie ono prowadziło swą działalność ewangelizacyjną, to wynik będzie następujący:

„Powiadam wam: tej nocy dwaj będą na jednym łożu, jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony. Dwie mleć będą na jednym miejscu, jedna będzie zabrana, a druga pozostawiona. Dwóch będzie na roli; jeden będzie zabrany, a drugi pozostawiony. A odpowiadając, mówią do niego: Gdzie, Panie? On zaś rzekł do nich: Gdzie jest padlina, tam zlatują się i sępy” – Łuk. 17:34-37.

Żydzi częstokroć odstępowali od Boga, za co też byli srodze karani. Podczas Wieku Ewangelii, znajdując się w rozproszeniu, starali się jednak ściśle trzymać Zakonu. Co było powodem tej zmiany? Apostoł Paweł widział w tym spełnienie się przepowiedni Mojżesza:

„Przez naród, który nie jest narodem, wzbudzę w was zawiść. Przez naród nierozumny przyprowadzę was do gniewu” – Rzym. 10:19.

Na widok chrześcijan garnących się do Pisma Świętego w Żydach wzbudziła się zawiść, zazdrość i dlatego star-



ali się oni być bardziej pilni w wykonywaniu Prawa Zakonu. Obecnie możemy zauważyć, jak sierp Prawdy tnie fałsz i błąd, dlatego też i kółko stara się być bardziej czynny. Ci, którzy w czasie inkwizycji torturowali i skazywali na śmierć czytających i badających Słowo Boże, dziś sami tłumaczą Pismo Święte na języki nowożytnie i zachęcają do czytania Biblii. Jak tłumaczyć taki zwrot? Czyżby nastąpiła zmiana w ich postępowaniu i charakterze? Nie, nie dzieje się to z przekonania i z zamiarem powrotu do pierwotnych zasad chrześcijańskich, lecz z pobudek podanych przez apostoła Pawła:

„Niektórzy wprowadzili głoszą Chrystusa z zadróżki i przekory, inni natomiast w dobrej myśli. Jedni z miłości, wiedząc, że jestem tu, aby bronić ewangelii, drudzy zaś głoszą Chrystusa z kłótności, nieszczerze, sądząc, że wzmogą przez to ucisk więźniów moich. Lecz o co chodzi? Byle tylko wszelkimi sposobami Chrystus był zwiastowany, czy obłudnie, czy szczerze, z tego się raduję i radować będę” – Filip. 1:15-18.

Często się zastanawiamy, dlaczego ci, którzy znają języki starożytne i mają dostęp do najstarszych rękopisów, tłumacząc Pismo Święte nie mogą poznać jego głębi i prawd w nim zawartych. Dzieje się tak dlatego, że nie traktują poważnie treści tłumaczonych przez siebie słów, zajmując się przede wszystkim formą tekstu. Niewątpliwie znane są im prawdy żniwa, wykryte przez pastora C. T. Russella, lecz trwają w błędach i w opozycji do Prawdy. Wiążą się w ten sposób w snopki sekciarskie, społeczne i polityczne. Im więcej Słońce Prawdy przyświeca, tym bardziej związki ich się zacieśniają. Powodem tego jest lekceważenie słów Pańskich i wręcz drwienie z nich, jak powiada prorok:

„Teraz więc nie drwijcie, aby nie zacieśniły się wasze więzy, gdyż słyszałem od Wszechmocnego, Pana Zastępów, że postanowiona jest zagłada całej ziemi!” – Izaj. 28:22.

Podczas pierwszego przyjścia Chrystusa Żydzi drwili ze słów Pańskich i apostoelskich, nie przyjmowali nauk ani ostrzeżeń naszego Pana, dlatego spadła na nich wielka klęska narodowa. Podobnie i dzisiaj drwi się z prawdy i z sług Pańskich, w ten sposób związki te zacieśniają się. Każda denominacja stara się, by jej członkowie ślepo wierzyli w głoszone przez nią doktryny. Zabrania się przy tym logicznego rozbioru Pisma Świętego oraz swobodnego, niezależnego myślenia.

Można zauważyć, że nastąpiło nie tylko powiązanie się kółka w snopki, ale że snopki te zostały już złożone w stogi. Stworzona została Światowa Rada Kościołów, tzw. Ekumenia. Na pszenicznej roli widzimy stojące,

przygotowane ku spaleniu stogi religijne, społeczne, ekonomiczne i polityczne.

Zadaniem żęńców było zebrać kółko, powiązać go w snopki i przygotować ku spaleniu, palenie nie należy jednak do pracy żniwarskiej. Palenie dokonał czas wielkiego ucisku. Spalenie kółka nie nastąpi wcześniej, aż ostatni członek Ciała Chrystusowego zostanie przemieniony i uwielbiony. Wtedy dopiero kółko zostanie spalony, a rola oczyszczona i przygotowana pod nowy zasiew – zasiew Tysiąclecia.

„PSZENICĘ ZWIEŹCIE DO MOJEJ STODOŁY”

Czas żniwa miał się charakteryzować intensywną pracą przy zwózce pszenicy do stodoły Pańskiej. O tej pracy żniwarskiej czytamy na przykład u Mateusza: „I pośle aniołów swoich z wielką trąbą, i zgromadzą wybranych Jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi” – Mat. 24:31. (Por. też Psalm 50:5; Mal. 3:17; Obj. 18:4) Wielka trąba to prawda Boża zawarta w Biblii, która potężnie rozbrzmiewa we wszystkich językach świata. Przy pomocy wielkiej trąby tak jak przy pomocy sierpa żniwarskiego zgromadzany jest lud Boży do braterskiej społeczności.

Stodołę, do której miała być zwieziona pszenica, jest Boska ochrona i protekcja. W czasie żniwa lud Boży miał się znajdować pod szczególną ochroną Bożą. Do stodoły nie zwozi się czystego ziarna, lecz ziarno wraz ze słomą i plewami. Podobnie wśród tych, którzy przyszli do Prawdy i zostali pożęci przez jej sierp, wiele jest jeszcze nawarstwień i cielesności, potrzeba więc jeszcze wiele pracy, by ziarno zostało oddzielone od słomy i plew. Pracę taką i trudności widzimy po zbożach, starajmy się więc pracować nad sobą, abyśmy się zupełnie oddzielili od świata, jego przywar i od wszelkiej cielesności. Jako Nowe Stworzenie bądźmy gotowi i oczyszczeni, aby przejść do Pana na wieczne zamieszkanie.

Żniwo – jak widać – trwa więc nadal. Wciąż jeszcze tu i ówdzie jednostki przychodzą do poznania prawdy na czasie, większość pracy skupia się jednak około samych siebie. Wierny Sługa, Pastor Russell, mówi na ten temat następująco: „Kiedy więc słudzy Pańscy usłyszą głos Jego za pośrednictwem Jego słowa, że nadszedł czas na zaprzestanie siania i rozpoczęcie zbierania, na zaprzestanie powoływania i na rozpoczęcie głoszenia prawdy o żniwie dla powołanych, to wierni słudzy szybko i chętnie usłuchają tego rozkazu” (T. III, s. 237).

Kiedyś spodziewaliśmy się, że żniwo obejmie krótki okres czasu, ale widzimy, że Pan prowadzi swą pracę nadal. Wierzymy, że żniwo jeszcze trwa, ponieważ lud Boży znajduje się na ziemi w stanie ofiary. Koniec żniwa obejmuje spalenie kółka, który jest jeszcze na świe-



cie. Wszystko wskazuje jednak na to, że czas zbliża się ku końcowi. Z poselstwem żniwiarskim powinniśmy się spieszyć, jak śpiewamy w pieśni nr 309:

*„Spieszmy się z pracą Pańską, dopóki jest dzień,
Głośmy Królestwo Pana, co przed nami tuż; Wkrótce na
ziemię spadnie ciemnej nocy cień, W której pracować
więcej nie będziemy już”.*

Umiłowani w Chrystusie, wdzięczni bądźmy Bogu za udział w pracy żniwiarskiej. Cieszymy się z tego powodu pomimo różnych prób i do świadczeń, jakie nas spotykają w tej pracy. Obecną pracę ludu Bożego pięknie

określa psalmista Pański:

*„Którzy siali ze łzami, żąć będą z wykrzykaniem;
tam i sam chodząc z płaczem rozsiewa lud dro-
gie nasienie (tzn. Prawdę); ale zaś
przyszedszy (w czasie żniwa), z radością znosić
będą snopy swoje” – Psalm 126:5-6.*

Kopak Dymitr
R-
„Straż”